

## ROZMAITOSCI

DO NUMERU 58. GAZETY KORR. WARSZ. i ZAGR. 1823.

I.

O więzieniach na dłużników  
w Anglii.

Do najsłabiej sędziwych Instytucyi, jakie dziś ucywilizowaną Europę zaszczycają, słuszenie należeć powinny pomienione wyżej więzienia, noszące cechę zamilowania ludzkości, znamieniącey naród Angielski. Podobne więzienia nie są tam ukaraniem dłużników, lecz prostem tylko zabezpieczeniem ich osób. Miło zapewne będzie czytelnikom naszym, bliższą w tej mierze powziąć wiadomość.

Ci nieszczęśliwi, których nierząd albo nieszczęście zmusiły do zaciągania długów, postawiwszy ich w niemożności uiszczenia się z nich, zostawione mają do swego wyboru dwa Londyńskie więzienia Kingsbench i Fleet. Pierwsze położone jest za miastem drugie zaś w samym środku Londynu. Śmiało powiedzieć można, iż dwa te więzienia, tworzą w stolicy dwie rzeczyspolite, zupełnie od niey niezależące. Pierwsza pod względem rozległości i położenia, daleko jest dogodniejszą od drugiej. Chcąc mieć dokładne o niey wyobrażenie, wystawić sobie potrzeba mur wysoki, zajmujący swą obszernością znaczny przestwór ziemi, w pośrodku którego wznosi się mnóstwo domów, przeznaczonych na pomieszczenie więźniów, oprócz zaś tego znajduie się ogród

dla ich przechadzki, plac na grę w piłkę inne podobne rozrywki, oberże w których przedają piwa i wino, kawiarnie, sklepy, i t. d. Uwięzieni rzemieślnicy lub artyści, których zatrudnienia nie wymagają ani znacznego miejsca ani długich przygotowań, mogą się takowem oddawać, wywiesiwszy stosowny znak na drzwiach swojego mieszkania. Znajdują się tam krawcy, szewcy, perukarze i. i. którzy bezustannie nie tylko pracują dla więźniów, ale i dla osób z miasta. Podobni ludzie przywołują najczęściej do siebie rodzinę, i z nią żyją jak nayspokojniey. Częstoć ilość osób wolnych, przechodzi liczbę więźniów, a ogół wynosi niekiedy do dwóch lub trzech tysięcy. Samo wejście tylko do więzienia jest strzeżone, wewnątrz największa panuje wolność; nie widać tam ani krat, ani dozorców, nie wręście takiego coby oznaczało więzienie. Ponieważ nigdy nie zamkniętą pokoiów, więźniowie mogą się z sobą bawić po całych nocach, iakoż dawane bywają koncerty, bale, a nawet i wolni mularze odbywają tam swoją lożę. — Bramy więzienia otwarte są od godziny siódmej ranney aż do dziewiątej wieczór. Mieszkańcy miasta mogą przez ten czas tam wchodzić i wychodzić bez żadnego opowiedzenia się. Częstoć osoby ścigane przez swych wierzycieli, szukają tu przytułku przy swych znaiomych i nie wychodzą aż po

ułożeniu się z wierzycielami lub przedsięwzięciu zaradczych środków, bo podług ustaw szczególney tey Rzeczypospolitey, osoby szukające w niej przytulku, nie mogą być pod żadnym względem ściganemi przez obcych. Obwód tego więzienia jest dla woźnego miejscem niejako świętem, którego przestąpić nie śmie. Weyść tylko może do sali tak zwaney *weyścia*, w której się znajduje odzwierny, dla oddania mu swiego więźnia. Biada ma jeżeli o jeden krok daley postąpi! Przed kilku jednakże laty, jeden z sądowych woźnych przebrany, starał się sprowadzić do drzwi pewną nieszczęśliwą wdowę dla przytrzymania iey. — Szukała ona przy swoim bracie schronienia, przed ciągłym ściganiem niezłaganego wierzyciela, który usiłował koniecznie osadzić ją w więzieniu. Przyobiecał więc woźnemu znaczną nagrodę w razie iey przytrzymania, woźny zaś uwiedziony łakomstwem odważył się na to, lecz został poznany. Natychmiast odcięto mu przeyście i dano znak używany na ostrzeżenie mieszkańców o bytności, burzyciela spokoyności domowey. Wszyscy mieszkańcy powybiegali natychmiast z swych domów i otoczywszy w mgiełnictwie oka pomieszkanego woźnego, zapytali go o powód tey iego śmiałości. Writ, (wyrok sądowy upoważniający do uwięzienia osoby) znaleziony w iego kieszeni, dostatecznie wytłumaczył tę okoliczność. Nie mogąc się uniewinnić prosił o przebaczenie, ale więźniowie dla uchronienia się nadal od podobnego niebezpieczeństwa, surowy z niego chcieli dać przykład. Skazano go na ziedzenie pargaminu, na którym był Writ pisany. Nieszczęśliwy woźny przymuszony był wypełnić żądanie, — pokrajało kartę na kawałki, które musiał połykać, jeden po drugim aż do ostatniego.

Znajdują się w więzieniu tem pokoje, mogące zdobyć pierwsze pałace. Zaięte są one pospolicie przez ludzi bogatych, którzy ie płacą drogo, — nie bowiem w kraju tym niema powszechniejszego, iak widzieć osoby najmańtniejsze, osadzone w więzieniu za długi, gdzie pozostają aż do załatwienia lub ugody z swymi wierzycielami. Tam w czasie swego pobytu otwarte utrzymują stoły dla innych więźniów, tak iakby byli w swych własnych pałacach. — Widzieć częstokroć można osoby przybrane iak nayszystowniey, dobrane towarzystwa kobiet i mężczyzn, w pokojach urządzonych z przepychem. Szlachetny ton i przyzwoite obyczaje się osób, nie bardzo przypominają obcemu, iż się znajdują w więzieniu.

Ponieważ z mańtniejszych nikt się nie udatie do Kingsbench nie miawszy przy sobie iakowey summy pieniężney, pierwszą więc iego czynnością jest naięcie mieszkania od więźnia drugiego, który natychmiast z niego ustępuje. Naysztarsza cena jednego pokoju jest puł gwinei, za którą ubogi więzień może żyć wygodnie. Ale jeżeli nowo przybyły niechce albo niemoże tyle płacić, wtedy zajmować musi jeden pokój wraz z innymi, dopóki nie przypadnie na niego z kolei pokój osobny, w którym sam mieszkać lub komu odnajać może. Ogłaszaią tam dla wiadomości drukiem nazwiska ulic i Nradomów, w których mieszkania są do naięcia. Publiczna kawiarnia znajduje się w przepysznym gmachu, z którego rozechodzi się widok na pierwszą płaszczyznę S. George-Field. Znajdują się w niej wszystkie prawie dzienniki. Zstać tam prawie zawsze można mnóstwo dobranych osób którym nieprzewidziane nieszczęścia nadwęgżyły majątki. W tey to kawiarni sławny kaznodzieia Horn, napisał szacowne dzieło o

rzędzie i prawach Angielskich. Willey rozwijał tam plany przyszłego swego wzniesienia, tam to nakoniec żył Rodney przed ukazaniem się na teatrze wojny, i zadziwieniem całej Europy.

Oprocz tego są jeszcze osobne mieszkania w okolicach Kingsbench i Fleet, mające ogółem obwodu dwóch mil Angielskich. Zowią się one Rules. Więźniowie nie tylko w nich przebywają ale i mieszkać mogą, złożywszy jednak rękojmią na zapewnienie swych osob. Żaden bowiem naród nie jest tak zawierający jak Angielski. — Jeżeli iakowy więzień chce mieć w podobnej przechadzce towarzysza, może sobie wybrać iakiego innego więźnia którego długi nie są zbyt znaczne, złożywszy poprzednio za niego rękojmią to jest przyłączając dług jego do swoich z obowiązkiem wypłaty, jeżeliby tamten w przechadzce tej umknął. Znaydują się w okolicach Kingsbenchu przyjemne ogrody, gdzie pospolicie piją herbatę. Są one bardzo uczęszczane przez więźniów. Naczelný więzienia tego dozorca, pobiera roczną płacę 5,000 funt: szterl. (120000 zł: pols) ale w razie ucieczki którego z więźniów, on jest obowiązany zapłacić za nich długi. Razu jednego czterech z takowych więźniów, umknęło przez dziurę którą wybili w ogrodowym murze, długi ich wynosiły do 1500 funt: szterl. (60000 zł: pols) Dozorca widząc iak znaczną przymuszony będzie zapłacić sumę, uczynił w publicznych pismach do więźniów odezwę, ofiarując im w gotowiznie wypłatę połowy długów, jeżeliby chcieli powrócić. Trzech przyjęło tę propozycyję, a oraz żadaną sumę i do dawnego swego mieszkania wrócili. Dla zabezpieczenia się iednak dalszego od podobnych ucieczek, dozorca więzienia wzmoenił straż około bram i mu-

row. Wielu z nich utraciło z tego powodu znaczne majątki.

Podług niniejszego opisu, okazuje się, iż niema na całym świecie żadnego więzienia, któreby podobne było do Kingsbench; nie mówilem iednakże jeszcze o tem co szczególnie cechuje i rozróznia tę rzeczpospolitę, to jest o iey konstytucyi republikańskiej. Władza naczelnego dozorca i iego podwładnych nie rozciąga się do wewnętrznego więzienia, dla tego też nader rzadko tam wchodzi. Każdy więzień czy to płci męskiej czy żeńskiej jest członkiem tej rzeczypospolitey, i używa wszystkich iey przywilejów. Wybierają pewną część osób i prezesa, którzy dla załatwienia różnych okoliczności zgromadziają się raz w tygodniu. Na tem to zgromadzeniu załatwiają domowieniesnaski, wydają urzędzenia policyjne, słuchają zażaleń, stanowią wyroki, zupełnie nareście tak postępują iak w rządzie republikańskim. Każdy więzień ma prawo znaydowania się zgromadzeniu i czynienia tam swych wniosków. Żaden monarcha nie widzi zapewne swe prawa wykonywane z taką usilnością, iak urzędzenia tego naszego państwa. Naysurowsza sprawiedliwość stanowi wyroki, które natychmiast zostają spełniane. Jeżeli chodzi o dług zaciągnięty przez więźnia w więzieniu, którego nie chce zapłacić, zanoszą na niego skargę, w zupełnie urzędowej formie. Dłużnik wezwany jest natychmiast do stawienia się, w przypadku zaś oporu, użyto by do tego siły. Równie iak w trybunałach krajowych, wyrok wydany bywa we dniach dwunastu, pozwany zaś nie może się już od niego odwołać. Jeżeli żąda terminu, takowy mu naznaczają, jeżeli zaś na nim jeszcze zawiedzie, sprzedają wszystkie iego sprzęty, a nawet częstokroć i łańko na zaspokojenie

wierzący. Jeżeli niema sprzętów, wynajmują jego mieszkanie, aż do wypłaty długu. Zgromadzenie to trudni się jeszcze i sprawami kryminalnymi, skoro chodzi tylko o pobicie lub kradzież. Przestępcy, zawieszona mając na pierśkach kartę, z wyrażeniem popełnionej zbrodni, oprowadzeni bywają po ulicach więzienia, poprzedzający go zaś Herold ogłasza publicznie przestępstwo i ostrzega mieszkańców, ażeby się z tym człowiekiem nie wdawali. Utrzymywani tam są jeszcze kosztem ogólnym tak zwani nocni czuwacze, którzy od zapadnięcia mroku aż do świtu słońca, ogłaszają godziny, dają bacność na pożar i na wewnętrzną spokojność. Krewni, przyjaciele lub służący więźniów, którzy się przy nich znajdują, wszystkie narazie osoby noc przepędzające, są podszczególną opieką zgromadzenia, a wrazie poniesionej jakowej obrazy, spodziewać się mogą wymiaru najsurowszej i nayrychlejszej sprawiedliwości, jeżeli zaś obraza z ich strony pochodzi, natychmiast opuszczają więzienie, do którego już nigdy wejść im nie wolno.

Znajduje się w Kings-bench wielu kupców, którzy używają przywileju nie opłacania cła wchodowego i dla tego mogą na cenie opuszczać. Przedają tam najwięcej herbaty, kawy, rumów, świec i t. p. wielu nawet osobom z miasta.

## II.

W jednym z dzieł Angielskich czytamy następujący artykuł o charakterze terazniejszych Greków: — „Mówimy o terazniejszych Grekach, iak o narodzie zmienionym, wyrodnym i przywiedzionym do ostatniego poniżenia, lecz znający go dokładnie inaczej o nim sądzi. Grecy mogą się wydawać zmienionymi, jeżeli będziemy sądzić podług przedmiotów które ich otaczają, lecz w gruncie są takimi dziś,

iak inni byli za czasów Peryklesa. Łatwo wierność, niestałość, żądza wyniesienia się, które stanowiły w czasach nayodleglejszych podstawę charakteru Greków, stanowią i teraz i zawsze stanowią będą. Starożytni Grecy wierzyli w wyrocznie i cuda; terazniejszy wierzą w czary i uroki. Starożytni Grecy składali bogate ofiary u stop swoich bożyszcz, żądając od nich pomysłności w wojnie, powodzenia w pokoiu; Grecy terazniejsi zawieszają kawały starych sukien na miejscach za święte mianych, aby się przez to z jakiej choroby uleczyć, lub względę kochanki otrzymać. Pierwsi byli gorliwymi patrijotami w Grecyi, a rozwiazłymi dworakami w Persyi, drudzy nie ulegają Turkom w Mainie, a czołgają się przed nimi w Fanarze. (\*)

Czyn następujący okaże dokładniej charakter terazniejszych Greków: Zesłany Bey dla wybierania podatków, przybywa na wyspę Serfo. Cała ludność miejscowa przychodzi natychmiast, błagając go aby nie wymagał od nich więcej nad możność opłacenia. Bey oświadcza im, z okazaniem czułości, iż ubolewa nad tem, lecz że musi wykonać surowe rozkazy które mu wydano, i że ich każe kłami okładać, jeżeli natychmiast nie złożą rozpisanego na nich podatku. Na te słowa całe zgromadzenie zaczęło wydawać żalose krzyki; widząc jednak, że to nie skutkowało, rozესli się Serfianie do domów i niebawem przynieśli połowę summy sumitując się, iż więcej dać nie mogą. — Natenczas Bey chciał dotrzymać przyrzeczenia. Już pacholki brali się do kłmów, gdy Serfianie uprosiwszy małą zwłokę, w póród nacyjęszych narzekan żadaną ilość dopłacili. Powracając do domów smutni, i w ponurem milczeniu, spotkali przypadkiem ludzi powracających z wesela przy odgłosie muzyki. Zmartwieni Serfianie zatrzymują się, smutek ich znika, i zaczynają tańczyć *romakę* (taniec narodowy) iak gdyby im w życiu nie przytrafiło się nic niepomyślnego. Bey patrząc na to z okna, i widząc ich tak prędko pocieszonych, rzekł do przytomnego duchownego Greka: „Patrz oyczce, te lotry ronią iż rozpacz, ia ich każe kłami okładać, a oni natychmiast śpiewają i skaczą.“

(\*) *Fanar, część Stambułu zamieszкана przez bogatych Turków.*